

powstanie styczniowe / Osterloff / Milanowski / Marzec / Ostoja Iniski / Axer – Bernhard / montaż / Hasior

PISMO
WARSZAWSKICH
UCZELNI
ARTYSTYCZNYCH

ASPIRACJE

2(92) 2013

ISSN 1732-6125



0 000173 261253

cena 16 zł (5% VAT)



INSTRUMENTY MUZYCZNE PORTRET ZBIOROWY

Instrumenty muzyczne są przede wszystkim przyrządami do grania, czyli komponowania, ćwiczenia, wykonywania dzieł – to oczywiste.

Ale są to także rzeczy niepodobne do innych, często zdobione z ogromnym przepychem także przez największych geniuszy pędzla i dłuta. Bogaty wystrój staje się wówczas sam w sobie arcydziełem, a muzyka zostaje uhonorowana pięknem i doskonałością sztuk plastycznych.

Krzysztof Lipka

Nie jest niczym nadzwyczajnym, że nawet najwięksi artyści przykładali rękę do zdobienia najzwyklejszych przedmiotów codziennego użytku. Kaprysy możliwych, dobrze płatne zamówienia, a także fantazja mistrza wielokrotnie sprawiały, że szczególnie wypieszczony powszedni przedmiot przekraczał granice rzemiosła artystycznego i stawał się dzie-

łem sztuki. Tym bardziej mogło się to przydarzyć rzeczy tak szacownej, jak instrument muzyczny. Dobrze znane są przypadki współpracy geniuszy z budowniczymi instrumentów, wśród których klawesyn zdobiony malowidłami Jeana Antoine'a Watteau¹ niewątpliwie stanowi koronny przykład. Jednak żadna rodzina instrumentów nie doczekała się takiego bogactwa upiększeń dokonywanych przez najwybitniejszych malarzy, jak król instrumentów, czyli organy.

1

Zachowały się tylko szkice Watteau zdobień klawesynu Ruckersa z 1708 r., zakupionego przez Madame André (Paryż 1756 r.); rysunki w kolekcjach w Cannes, Florencji i Paryżu; zob. *L'opera completa di Watteau*, red. G. Macchia, Milano 1968, *Catalogo delle opere* nr 29, s. 93.

2

J. Erdman, *Organy*, *Poradnik dla użytkowników*, Warszawa 1989, s. 7–10.

— CZĘŚĆ TRZECIA: INSTRUMENTY JAKO PODŁOŻE MALARSKICH ARCYDZIEŁ. ORGANY — KRÓL INSTRUMENTÓW, UNIWERSUM PIĘKNA

Dlaczego organy są królem instrumentów?

Żaden z używanych dzisiaj w zachodniej kulturze instrumentów muzycznych nie ma tak dawnej i szacownej historii, jak organy. Po raz pierwszy zbudowano je w Aleksandrii w III wieku p.n.e. Najstarsze wykopaliska z terenów Rzymu poświadczają ich obecność w III wieku n.e., a do liturgii trafiły w VII wieku za sprawą papieża Witaliana. Pierwsze znane z literatury organy zamówił w Bizancjum Pepin Mały dla kościoła w Compiègne².

Trzeba podkreślić, że żaden z instrumentów nie jest tak uniwersalny, jak organy, żaden nie ma tak rozległych możliwości technicznych i wyrazowych, żaden nie zgromadził tak ważkiej i bogatej literatury, nie angażował w swą historię tylu geniuszy. Tylko organy porównuje się do orkiestry, tylko organy wytworzyły tak zwany symfoniczny styl, tylko na organy pisano solowe symfonie (Charles-Marie Widor, Louis Vierne).

Nie sposób pominąć tu bodaj kilku wybranych nazwisk. Wystarczy przypomnieć, że organy to instrument Buxtehudego, Bacha i Händla, Mendelssohna, Brahmsa i Brucknera, Francka, Honeggera i Messiaena. Organy skupiły wokół siebie liczne i niedoścignione pod względem doniosłości dorobku szkoły kompozytorów i wirtuozów. Obok niezwykle bogatej i rozgałęzionej szkoły niemieckiej na czoło wybija się francuska muzyka organowa, która w każdym pokoleniu od XVI wieku (Jehan Titelouze) do dzisiaj (Thierry Escaich) wydaje artystów najwyższej rangi. W XX wieku żaden instrument nie może się pochwalić tak oryginalną, na wskroś nowoczesną i nowatorską muzyką jak organy.

I jeszcze jeden argument na rzecz królowania organów – ich kształt plastyczny. By bodaj pobieżnie zarysować powyższą tematykę, nie wystarczyłby opasty tom. Dlatego artykuł skupia się na jednym, wybranym aspekcie – malowidłach na drzwiach szaf organowych.

Nie można jednak nie poruszyć choćby przelotnie kilku innych aspektów plastycznego kształtu organów. Przede wszystkim organy są w większości usytuowane w kościołach i od najdawniejszych czasów budowane z myślą o idealnym wkomponowaniu w konkretne wnętrza; budowniczowie projektują instrument do gotowego już budynku. Kto był w Oliwie, musiał zwrócić uwagę na to, w jaki sposób znakomicie usytuowany instrument odnosi się do swego otoczenia, do ściany, arkad, empor, stropu, wejścia, okien.

Tę część instrumentu, która jest widoczna (prospekt), buduje się nie tylko dla brzmienia, lecz także na pokaz, nad jej układem pracują u boku organistów architekci, rzeźbiarze, malarze, a jej ostateczny kształt należy do tak zwanej małej architektury. Prospekt, ubogi czy wystawny, musi być piękny, musi mówić o potędze wiary, którą głosi brzmienie. Samemu opisowi prospektów organowych, z których każdy jest inny, poświęcono wiele tomów. Już w IV wieku powstał poemat w formie zarysu prospektu organowego (autorstwa Porfiriusa Optatianusa).

Na architekturę prospektu składają się wykwiłtnie pogrupowane piszczałki (niektóre w ogóle nie wydają dźwięku, a ustawiono je tylko jako fasadę), wśród nich rzeźbione ornamenty, w tym pełnoplastyczne figury, często elementy ruchome (jak trąby i stońca w Oliwie), wieńczące detale, stiuki, polichromie, okucia, złocenia. Szafa organowa to element prospektu, która ukrywa przed wiernymi

przynajmniej część, zwykle zasadniczą, piszczałek. Jej rola jest przynajmniej potrójna; po pierwsze, chroni instrument od stałego wystawienia na powietrze, po drugie, skromniej prezentuje instrument (co nieraz stanowi ważki wymóg), po trzecie, przytłumia brzmienie. Zależnie od potrzeb liturgii szafę na czas nabożeństw otwierano lub zamykano, uzyskując dzięki temu różne muzyczne i wizualne efekty.

Organy są także największym z instrumentów muzycznych; większe od nich mogą być tylko carillon (zestawy dzwonów wieżowych), nie stanowią one jednakże jednego instrumentu, lecz całą specyficzną „orkiestrę”. Jako tak potężny przedmiot organy stwarzają bardzo duże możliwości do wprowadzania rozbudowanych partii zdobnictwa, szczególnie duże powierzchnie drewnianej obudowy wręcz domagają się udekorowania i uświetnienia. Tym bardziej, że pola podlegające opracowaniu nie mają bezpośrednio wpływu na rodzaj dźwięku. Toteż szafy są zwykle malowane bogato od wewnątrz i od zewnątrz, dzięki czemu, zależnie od tego, czy skrzydła są otwarte lub zamknięte, wystrój instrumentu prezentuje się oficjalnie lub intymnie.

Najprostsze szafy organowe zamykane są drzwiami jedno- lub dwuskrzydłowymi, ale mogą się zdarzyć także ośmioskrzydłowe. W wymalowanym instrumencie każde skrzydło powinno w zasadzie służyć jako powierzchnia do ozdobienia innym obrazem, ale też może się zdarzyć, że wszystkie tworzą jedno malowidło.

Malowane szafy organowe w Europie

Wymalowane szafy organowe są rozproszone po najróżniejszych miejscowościach i świątyniach, od katedr w wielkich metropoliach do niewielkich wioskowych kościółków. W niektórych kościołach można ich spotkać kilka, ale przeważnie jest jeden instrument, czasem dwa. Niektóre parafie mogą się poszczycić szafami z malowidłami mistrzów, których nazwiska wymienione są w każdym podręczniku historii sztuki.

Malowane szafy organowe pojawiają się w Europie w dwunastu krajach (brak wśród nich Polski). Najwięcej ozdobionych w ten sposób instrumentów występuje oczywiście we Włoszech, gdzie znakomita większość zgromadzonych dzieł pochodzi z XV i XVI wieku; można tam podziwiać 155 obmalowanych organów, 8 z nich się jednak znajduje poza krajem ojczystym, a 36 przeniesiono ze świątyń do muzeów. Na drugie miejsce wysuwają się Niemcy, w których jednak – jak na kraj tak rozległy, bogaty i zasobny w kościoły – malowanych szaf organowych występuje niewiele, bo zaledwie 28; potężna różnica w zestawieniu z Italią. W pozostałych państwach liczba organów zamkniętych w malowanych szafach przedstawia się następująco: Holandia 25, Szwajcaria 24, Francja 19 (w tym 12 na Korsyce), Hiszpania 17, Austria 16, Anglia 7, Belgia 5, Słowenia 5, Słowacja 2 i Dania 1. Po podliczeniu – 279 instrumentów, z czego poza Włochami tylko 124.

Choć ilość rzadko idzie w parze z doskonałością, to tym razem jednak trzeba zdecydowanie przyznać

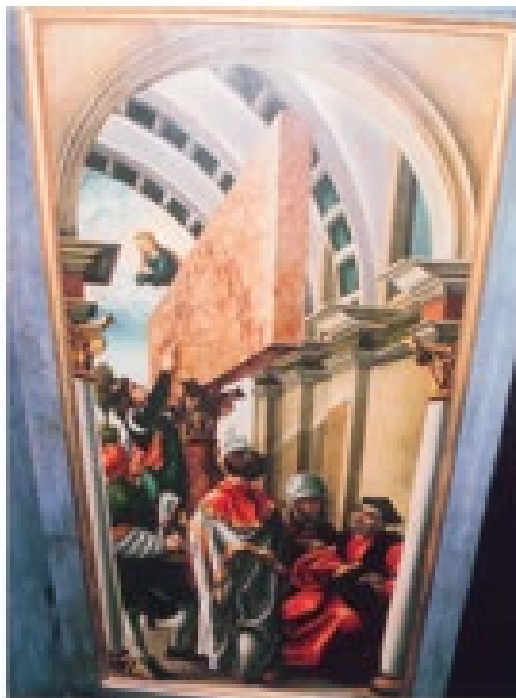
Włochom palmę pierwszeństwa także w klasie zachowanych u nich zabytków. Przy tym jednak, może nieco na złość Włochom, organy wymalowane przez jednego z najgenialniejszych włoskich malarzy, przedstawiciela wczesnej szkoły weneckiej, autora żywotów świętych, dla których tło stanowią precudne weduty Wenecji, Vittore Carpaccio, znajdują się w Słowenii. W katedrze pw. św. Nazariusza w Koprze można podziwiać na drzwiach organowej szafy jego *Ofiarowanie w świątyni i Rzeź niewiastek*, namalowane w 1523 roku (ryc. 1).

Rezultaty pracy nad organami wielkich mistrzów można oglądać także w kilku innych krajach .



Ryc. 1

W Niemczech zdołił je Jörg Breu, w Hiszpanii – Pedro Berruguete (przeniesione do Prado), w Szwajcarii obaj Holbeinowie, w Holandii – Everdingen, Bronckhorst i Lairese. We Włoszech całe mnóstwo znakomitych artystów (miejscowości w nawiasach): P. Amalteo (Oderzo, San Daniele del Friuli, San Vito al Tagliamento, Udine, Volvesone), O. Amigoni (Brescia), A. Aspertini (Bologna), Bedoli (Parma, Piacenza), Gentile Bellini (Wenecja), Giovanni Bellini (Wenecja), Bonvicino (Brescia), Annibale Caracci (Bologna), Rinaldo Ghirlandaio (Florencja), Cavalier Ferrante (Piacenza), Correggio (Turyn), Luca Giordano (Neapol), Bernardo Luini (Oira, Paderno), Mastelletta (Bologna), Palma il Giovane (Salo, Wenecja), Parmigianino (Parma), Pordenone (Spilimbergo, Volvesone), E. Procaccini (Lodi, Parma), C. Procaccini (Mediolan), Romanino (Asola, Brescia, Trient, Werona), Salviati (Wenecja), Schiavone (Belluno, Wenecja), Sebastiano del Piombo (Wenecja), Stefanetti (Bologna), Tintoretto (Florencja, Wenecja), Cosme Tura (Ferrara), Vasari (Neapol), Veronese (Mediolan, Modena, Stamford, Torcello, Wenecja), Vicentino (Wenecja, Vittorio Veneto).



Ryc. 2

Nie we wszystkich regionach Europy organy przedstawiają się podobnie. Na przykład w Belgii w ogóle szafy organowe są rzadkie. Przeważnie eksponowano tam sylwetę instrumentu z naciskiem na dobrą architekturę, prospekt, dekorację rzeźbiarską. Do najwspanialszych przykładów organów belgijskich należą instrumenty w Leuven, zbudowane przez Petera Goltfusa (1692–1696) oraz Daniela van der Diestelen (1492, restaurowane przez Jeana Denkena w XVIII wieku) w Sint-Germinuskerk w Tienen. W innych regionach przeważają instrumenty o bogatym malunku, lecz czysto ornamentalnym. Co ciekawe, również nie zawsze pojawia się na kościelnych instrumentach tematyka religijna, zdarzają się także motywy świeckie, a nawet mitologiczne, choć, rzecz jasna, wątki sakralne występują w przytaczanej większości.

Tematyka obrazów na szafach organowych

Równie rzadkie jak w Belgii są szafy organowe w Danii. Ich konstrukcję uzupełniają zwykle charakterystyczne dodatkowe boczne elementy rzeźbiarskie, tak zwane (z powodu swego kształtu) uszy. Tylko w kaplicy zamkowej w Søderborgu pojawia się szafa organowa, którą zdobią wykonane w roku 1629 przez Wulfa Petersena dwa przedstawienia religijne, *Zwiastowanie* i *Chrzest Chrystusa*; towarzyszą im muzykujące aniołki.

W Niemczech uwagę przyciąga przede wszystkim Augsburg, gdzie nad zdobieniem szafy organowej w kaplicy grobowej słynnych Fuggerów (pw. św. Anny) pracował około roku 1512 Jörg Breu starszy, uczeń starszego Holbeina, przedstawiciel wczesnej szkoły naddunajskiej, ten sam, który wcześniej dekorował opactwo benedyktynów w Melku. Na skrzydłach szafy, obok *Wniebowstąpienia* i *Wniebowzięcia*, artysta przedstawił scenę niepowtarzalną w całej europejskiej ikonografii, *Naukę solfeżu* – są opinie, że tematem dzieła jest wynalezienie mu-

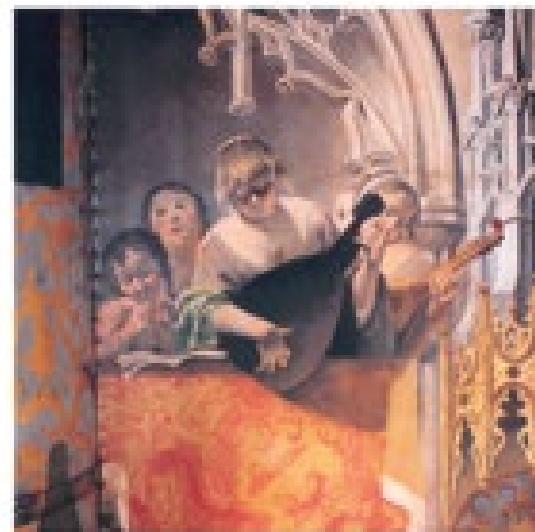
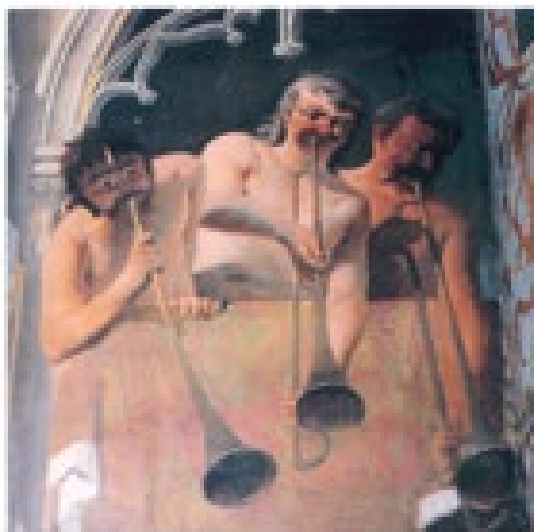
zyki (ryc. 2). Zaraz w roku następnym Breu udał się w podróż do Włoch, gdzie pod wpływem tamtejszego renesansu jego surowy styl złagodniał, ale też stracił na oryginalności. Warto dodać, że na innej szafie niemieckich organów, w wiejskim kościele w Basedow można ujrzeć anonimowy obraz przedstawiający zdobycie Jerycha (około 1683) – jedyne przedstawienie tego starotestamentowego epizodu w „organowym” dorobku Europy. We Flensburgu zaś pokazany został Jubal, starotestamentowy pretendent do stawy wynalazcy muzyki³ (malował Gowart von Achten).

We Francji warto obdarzyć zainteresowaniem katedrę pod wezwaniem St.-Jeana-Baptiste’a w Perpignan, gdzie XV-wieczny anonim ukazał ucztę u Heroda, a przygrywa do niej zabawna kapela złożona z ludowych typów; malowidło zręczne, ale – jak to określają historycy sztuki – szkoła miejscowa (czyli prowincjonalna).

W Szwajcarii spotykamy ciekawy przykład związany z Bazyleą. Zajmowali się tam uświetnieniem miejscowych organów obaj Holbeinowie, ojciec

i syn. U Hansa starszego zamówiono około 1502 roku wystrój organów z przedstawieniem *Narodzin* i *Poktonu trzech króli*. Z kolei Hans młodszy wykonał dla katedry około 1528 roku malowane skrzydła organowe, które zniszczono w końcu XVIII wieku. Wiadomo, że malowidła zewnętrzne na drzwiach przedstawiały cesarza Henryka II Świętego i Kunegundę, fundatorkę świątyni, oraz Maryję, patronkę katedry, i św. Pantalusa, pierwszego biskupa Bazylei. Własnoręczne rysunki Holbeinów ukazujące oba nieistniejące już zabytki przechowywane są w Kunstmuseum w Bazylei⁴. Poza tym to właśnie w Szwajcarii występują na organach zadziwiające przedstawienia pogańskich bogów (Orfeusz, Apollo, muzy w miejscowości Mon, początek XVIII wieku) i muzykujących erosów (Visp-Eyholz, około 1830). W Holandii warto skupić zainteresowanie na Alkmarze i Amsterdamie. W pierwszym z wymienionych miast znajdują się dzieła Caesara Bötthiusa van Everdingena, w którego dorobku „organowy” *Pochód tryumfalny Dawida po zwycięstwie Filistynów* (1645) należy do najważniejszych pozycji (ryc. 3). W tym samym kościele spotykamy rzadkie przedstawienie, *Personifikację Wstydlivości* (Jacob van Campen[?]). Amsterdam może poszczycić się dziełami Jana Gerritsza van Bronckhorsta (*Historia Dawida*, Nieuwe Kerk, 1655), projektanta wspaniałych witraży i dekoratora ratusza, oraz Gerarda de Lairese’a (*Dawid, Królowa Saba u Salomona*, Westerkerk, 1686), nadwornego artysty Wilhelma III Orańskiego, malarza i grafika, który po utracie wzroku został znakomitym teoretykiem.

Ryc. 3



3
Genesis 4,21.

4
Por. *L'opera completa di Holbein*,
red. H. W. Grohn, Milano 1971, *Catalogo
delle opere* nr 59, s. 98.



Ryc. 4

Zabytki Włoch

Oczywiście nie sposób bodaj przywołać wszystkie najciekawsze spośród malowanych szaf włoskich, nie można dzieł wymienionych już włoskich malarzy wspomnieć choćby przelotnie. Jeśli tu pokazane byłyby zdobiące organy obrazy pędzla Bellinich, Carraccich, Parmigianina, Sebastiana del Piombo, Tintoretta, Tycjana i Veronese'a, to okazałoby się, że dzieła te wszystkim są znane. Choć przeważnie nikt nie wie, że pochodzą z wystroju skrzydeł organowych szaf; wiele z nich zresztą znajduje się dzisiaj w muzeach.

Wspomnianych więc będzie tu tylko kilku mistrzów nie mniejszych, za to mniej znanych. Najpierw Cosme Tura, geniusz szkoły ferraryjskiej i rodziny d'Este; jego przedstawienia *Święty Jerzy* i *Zwiastowanie* (1469) zdjęte z organów katedry w Ferrarze, znajdują się w tamtejszym muzeum katedralnym. Camillo Procaccini w kościele San Vittore al Corpo w Mediolanie znakomicie ujął *Przejsięcie Żydów przez Morze Czerwone* (1616). W Lodi natomiast ten sam temat przedstawiony przez jego bratanka, Ercole Procacciniego młodszego, zdobi organy w katedrze pw. Assunty (1664). Girolamo Bedoli, kuzyn Parmigianina, wykonał dla katedry w Parmii wspianą *Koncert kwartetu instrumentalnego* (1562, obecnie Galleria Nazionale): dwaj mężczyźni grają na cytolli i gambie, a dwie niewiasty na szpincie i cytrze (ryc. 4). Pordenone pozostawił po sobie w katedrze Santa Maria Maggiore w Spilimbergo trzy malunki z roku 1515: *Wniebowzięcie*, *Upadek Szymona Maga* i *Nawrócenie Saula* (późniejszego św. Pawła z Tarsu). Z niebywale bogatej w omawiane obiekty Wenecji (25 instrumentów) wspomnieć należy Salvatię z jego niezwykłym *Zwycięstwem Dawida* (około 1540) ze słynnej świątyni Santa Maria della

Salute (ryc. 5). Jest jeszcze wiele takich przykładów, lecz żaden wybór nie wyczerpie rejestru włoskich arcydzieł. Można je omówić sumarycznie od strony ikonograficznej. Jak już wiadomo, na skrzydłach mogą się pojawić tak religijne, jak i świeckie malowidła; we Włoszech jest tych pierwszych przypadków mnóstwo, tych drugich zaś zaledwie trzynaście, ich tematykę stanowi historia, nauka, symbolika, wreszcie asemantyczne ornamenty.

Żeby uchwycić dobry obraz wątków malarskich na skrzydłach szaf, konieczne trzeba zauważyć,

że malarze zawsze wykazywali wielką i oczywistą skłonność, by umieszczać na organach tematy lub motywy o muzycznej treści. Na przedstawieniach związanych z muzyką postaciami pojawiającymi się najczęściej są oczywiście jej patroni, Król Dawid (25 razy) i św. Cecylia (10); ponadto 12 koncertów anielskich nieprzypisanych do konkretnej sytuacji biblijnej, zaś wśród scen narracyjnych zdarzają się nawet tak rzadkie, jak *Pokłon pasterzy*, pomiędzy którymi umieszczono króla Dawida (Neapol), czy też jak znany asceta św. Bernard z Clervaux z muzyką anielską (Mediolan) lub wreszcie *Wizyta Gwidona z Arezzo u papieża Jana XIX* (Mediolan).

Wśród biblijnych przedstawień narracyjnych najczęściej spotykaną sceną jest *Zwiastowanie*, a najczęściej pojawiające się postacie to Matka Boska (87 razy, w tym 63 w *Zwiastowaniu*) oraz Chrystus (66 razy, w tym 11 w scenie *Pokłonu Trzech Króli*). Dalej następują liczne obrazy przedstawiające świętych (65 postaci w 155 dziełach), wśród których prym wiodą Piotr i Paweł razem (39), Jan Chrzciciel (25), Piotr (15), Augustyn (9). Zdarzają się nawet tak mało znani święci, jak Euzebiusz, Gaudenty, Jowita, Mennas, Nicetta, Sewer. Do rzadkich przedstawień w tej grupie należą: *Porwanie Eliasza do nieba* i *Wizyta Ezechiela* (Gemona), *Złożenie Matki Boskiej do grobu* (Werona), a z tematów świeckich konterfekty Pitagorasa i Euklidesa (Piacenza).

Poza wymienionym rzadkimi przedstawieniami tematyka malarstwa na drzwiach organowych nie różni się szczególnie od malarstwa religijnego. Jednak specyfika miejsca tych malowideł staje się powodem do nawiązywania w tematyce do muzycznych motywów. Stąd na skrzydłach szaf tak wiele tematyki muzycznej, która zostaje wzbogacona rzeźbami o muzycznej tematyce, muzycznymi pannopiami (o których już była mowa w tym cyklu) i innymi detalami, które nieraz wybiegają daleko

Ryc. 5



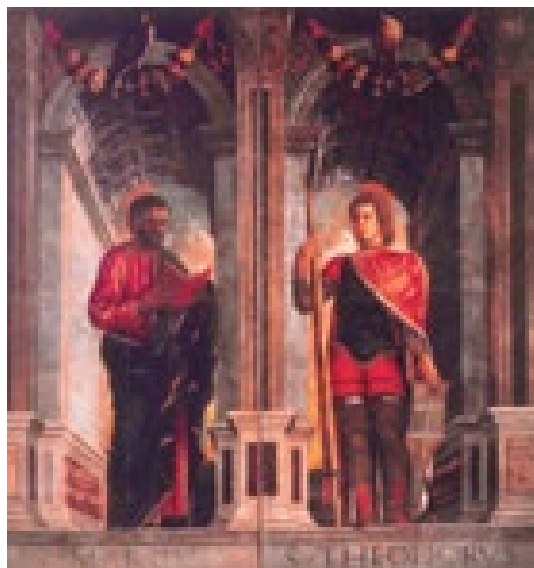


Ryc. 6

poza miejsce zajmowane przez organy, opanowując empore, jej balustradę, ścianę nad instrumentem i wszelkie wolne od ozdób powierzchnie.

Nawet sceny, które z zasady nie są opatrywane motywami muzycznymi, na organach często przybierają muzyczne elementy. W bardzo wielu bowiem typach ikonograficznych muzyczne dodatki mogą się znaleźć bez szkody dla całości, a przeciwnie, ozdobić znany temat i urozmaicić. W każdej scenie Zwiastowania czy Narodzenia, wśród starotestamentowych bohaterów czy przy licznych epizodach z żywotów świętych, mogą się w sposób oczywisty pojawić muzykujące anioły czy wyśpiewujące amorki. Są również, rzecz jasna, tematy pod względem muzycznym uprzywilejowane, jak na przykład radość w stajence, uczta u Heroda, Sąd Ostateczny czy wszelkie obrazy apoteozy i chwaty na wysokościach, bo muzyka wpisuje się samoczynnie w treść takich epizodów.

Ryc. 7



Najbardziej znane arcydzieła

Na koniec wypadła przypomnieć te najpopularniejsze znane obrazy, które wielu wielbicieli sztuki bezbłędnie rozpoznaje, lecz, być może, nie spotkali się nigdy z informacją, że obrazy te zostały stworzone właśnie na potrzeby uświetnienia prezencji szaf organowych.

Najpierw Memling – słynny tryptyk z *Chrystusem i koncertem anielskim* (około 1485), o którym wiadomo, że pochodzi z opactwa Santa Maria la Real w Najera (Kastylija). Dzisiaj dzieło znajduje się w Koninklijk Museum voor Schone Kunsten w Antwerpii⁵. Na środkowej tablicy tryptyku sześć aniołów śpiewa Chrystusowi, patrząc w zeszyty głosowe, a na obu bocznych po pięć aniołów przygrywa na różnych instrumentach. Jest to bardzo rozbudowany zespół instrumentalny jak na koniec XV wieku i może stanowić ważną wskazówkę dla muzykologów co do praktyki wykonawczej tego okresu. [dołączone 2 pocztówki]

Z krajów poza Alpami należy jeszcze przypomnieć jeszcze Jana Gerritsza van Bronckhorsta, który organy w amsterdamskim Nieuwe Kerku upiększył kilkoma epizodami z *Historii Saula i Dawida* (1655). Dzieło to, o charakterystycznym dla baroku rozmachu, zostało wzorowo zaprojektowane z iluzjonistycznie przedstawioną architekturą, ze wszystkimi możliwymi jej szczegółami, tak że nawet znalazło się miejsce na okno, z którego wychyla się kobieta trzymająca lutnię (ryc. 6).

Przegląd arcydzieł włoskich należy rozpocząć od słynnego *Zwiastowania* Annibale Carracciiego z kościoła Santa Maria de Galliera (ostatnie lata XVI wieku, obecnie w Pinakotece). Najmłodszy z trzech kuzynów, którzy prowadzili szacowną akademię, stworzył ten sugestywny obraz zanim jeszcze przeniósł się do Rzymu, by stworzyć tam swe słynne freski w pałacu Farnese.

W Parmii można podziwiać dwie postacie w niszach, należące do najbardziej znanych malunków Parmigianina, w kościele Santa Maria della Steccata; przedstawiają one najznamienitsze osobistości w historii muzyki, jej patronów, młodego *Dawida z gitarą* i *Św. Cecylię z wiołą da braccio* (czyli ramieniową, 1540). Drzwi szafy organowej w świątyni zostały później powiększone, tak że inny malarz, Jakob Soest, otoczył nisze malowanymi kręconymi kolumnami z umieszczonymi w górze amorkami i martwą naturą (1580).

Pora przejść na zakończenie do mistrzów szkoły weneckiej, którzy najobficiej zaopatrzyli kościoły Serenissimy w „organowe” arcydzieła. Wszyscy niemalże najwięksi przedstawiciele tej szkoły zajmowali się zdobieniem szaf organowych, w samej Wenecji i poza nią. Już Gentile Bellini przedstawił na prospekcie w bazylice San Marco dwóch świętych, Marka i Teodora (1464). Piękne, typowo renesansowe ujęcie w perspektywicznych niszach z girlandami i ptakami, już u tego wczesnego weneckiego malarza zapowiada późniejszą wspaniałą kolorystykę tej szkoły (ryc. 7).

Dzieła Veronese’a można spotkać w Wenecji w niemal na każdym kroku. Jako malarz dekorujący organy Veronese występuje, w różnych zresztą miastach, aż siedmiokrotnie. Spoza Wenecji warto przypomnieć znakomite postacie świętych z koncertem anielskim rozbrzmiewającym nad ich głowami (1584). Odziani we wspaniałe liturgiczne szaty, Augustyn i Ambroży, Grzegorz i Hieronim (w towarzystwie Iwa wyleczonego przez świętego), zdają się tak zajęci sprawami Kościoła, że muzykę sptywającą z obtoków traktują jak najbardziej naturalne zjawisko. Skrzydła, namalowane dla klasztoru weneckich benedyktynek, dzisiaj wzbogacają zbiory mediolańskiej Pinacoteca di Brera.

Palma Młodszy pozostawił jedno ze swych najciekawszych dzieł poza Wenecją, w Salo opodal Brescii. Cztery sceny ze Starego Testamentu, *Obóz Hebrajczyków na pustyni*, *Wąż miedziany*, *Ofiara Izaaka*, *Śmierć Abła* (1600) zapętliły tam w pełni

Ryc. 8



powierzchnię skrzydeł organowej szafy. Ten sam artysta wykonał też malowidło w znanym weneckim kościele San Zaccaria, przedstawiające *Powrót Dawida po zwycięstwie nad Filistynami* wraz z powitaniem tegoż przez muzykujące niewiasty (1595) – jedno z piękniejszych „organowych” ujęć muzyki świeckiej (ryc. 8).

Dzieła Tintoretta *Chrystus i Samarytanka* oraz *Zwiastowanie* (1598), pochodzące z organów weneckiego kościoła San Benedetto, należą od połowy XVIII wieku do zbiorów Galerii Uffizi we Florencji. Natomiast w samej Wenecji można oglądać prace tego mistrza do dziś istniejące na instrumentach w kościołach Madonna dell’Orto, Santa Maria del Giglio oraz w San Rocco. Najokazalej pośród nich pre-

Ryc. 9



zentują się obrazy w pierwszej z wyżej wymienionych budowli, gdzie można podziwiać *Wejście Marii z Dzieciątkiem do świątyni*, *Wizję ukazania Krzyża św. Piotrowi* oraz *Ścięcie św. Pawła*, namalowane w 1556 roku (ryc. 9, *Ścięcie św. Pawła*).

I na zamknięcie tego rejestru arcydzieł jeszcze jedno artystyczne osiągnięcie o niepowtarzalnym uroku. Oto jeden z najwspanialszych kolorystów późnego renesansu, który potączył osiągnięcia szkoły weneckiej i rzymskiej, Sebastiano del Piombo i jego czterech świętych z weneckiego kościoła San Bartolomeo: Bartłomiej, Sebastian, Ludwik z Tuluzy i Augustyn. Działa te stanowią w dorobku tego mistrza ważną pozycję, a ich reprodukcje można spotkać w niejednym podręczniku historii sztuki (ryc. 10).

W trzech artykułach zatytułowanych *Instrumenty muzyczne – portret zbiorowy* starałem się przedstawić tytułowych bohaterów nie jako narzędzia do wydobywania dźwięku i grania, lecz jako samoistne przedmioty o własnej osobowości i niepowtarzalnym uroku. Instrument muzyczny to nie tylko warsztat pracy kompozytora czy wykonawcy, nie tylko przyrząd do zadowalania słuchaczy lub pomoc przy zabawie czy uroczystości. Instrument muzyczny to rzecz o szczególnej kulturowej roli, charakteryzująca naszą intelektualno-artystyczną formację.

Instrument muzyczny możemy podziwiać i lubić nie tylko ze względu na jego brzmienie. Kształty instrumentów, ich wizerunki przenikają do dzieł sztuki, są chętnie pokazywane na obrazach i rzeźbach, podpowiadają rozwiązania dla rzemiosła artystycznego, a czasem nawet oryginalne instrumenty bywają wykorzystywane jako tworzywo rzeźb czy instalacji. Instrumenty muzyczne mówią i znaczą, dlatego są też powszechnie stosowane jako symbole. W szczególnych sytuacjach same mogą być uważane za dzieła sztuki, gdy jakość ich wykonania przekroczy pracę rzemieślnika, a wygląd osiągnie wysoce estetyczny poziom. Wreszcie – o czym była tutaj mowa – instrumenty muzyczne mogą stać się podłożem bytowo zależnego, lecz artystycznie samodzielnego dzieła sztuki – tak się właśnie zdarzyło w historii malowanych skrzydeł szaf organowych w Europie. Mówi się o instrumentach muzycznych, że mają duszę (skrzypce mają ją nawet w sensie dosłownym⁶). Nauczmy się spoglądać na instrumenty, jak na partnerów naszych artystycznych doświadczeń.

Są one czymś więcej niż pędzel i płótno malarza i są tym czymś więcej nie tylko dla muzyka, lecz dla każdego, kto na nich gra, kto ich słucha, kto jest na muzykę wrażliwy. Decydują o naszej zachodniej tożsamości, należą do najbardziej wyszukanych akcesoriów tak zwanej wysokiej kultury.

Artykuł zawiera rozwinięcie i podsumowanie informacji podanych w obszernym katalogu zawierającym spis i fotografie wszystkich znanych malowanych szaf organowych w Europie *Die bemalten Orgelflügel in Europa*, Rotterdam 2001.

Krzysztof Lipka – muzykolog, historyk sztuki, pisarz, adiunkt na Wydziale Kompozycji, Teorii i Dyrygentury Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina. Jego dorobek obejmuje piętnaście wydanych książek (m.in. powieść *Pensjonat Barateria*, tomik poetycki *Elegie moszczenickie*, zbiór esejów *Słyszalny krajobraz*, dwa tomy filozoficznych rozważań o sztuce: *Utopia urzeczywistniona. Metafizyczne podłoże treści dzieła muzycznego* oraz *Pejzaż nadziei. Historyczny rozwój muzyki jako proces o charakterze teleologicznym*), około trzystu pięćdziesięciu szkiców i esejów z zakresu sztuki i kultury oraz niezliczone audycje radiowe z lat 1975–2002.

Ryc. 10

